

Moje kosmetyczne hity i kity 2020



Ten rok nie obfitował w intensywne makijaże, bo i okazji było mało. Ale mówiłam już nieraz, że pandemia miała dla mnie wiele plusów i właśnie do nich zaliczam sferę kosmetyczną.

Malowałam się bardzo rzadko, więc jeśli chodzi o kolorówkę testowałam głównie bazowe produkty, za to zaopatrzyłam się w wiele kosmetyków do pielęgnacji twarzy. Tak właśnie powstały moje kosmetyczne hity i kity 2020.

HITY

Pielęgnacja twarzy

Jakoś na początku pandemii, kiedy już jasne było, że nie będę robić codziennego makijażu, postanowiłam zamiast kolorówki zacząć inwestować w pielęgnację twarzy. Na początku myślałam, że większość z tych kosmetyków jest słaba i mnie zatyka,

dopóki się nie okazało, że problem leży gdzie indziej (tu przeczytacie co i dlaczego się zmieniło: **KLIK**).

Kwasy The Ordinary

The Ordinary to stosunkowo niedroga marka, która szturmem podbiła Instagram i kosmetyczki kobiet od wieku nastoletniego po wiek dojrzały. Na początku sądziłam, że są nie dla mnie, bo używałam ich codziennie. Jednak po zmianie częstotliwości i dostosowaniu ich do mojej cery i moich potrzeb okazało się, że faktycznie są warte grzechu.

The Ordinary Niacinamide 10% + Zinc 1%

The Ordinary Lactic Acid 10% + HA



■



▪

W tym roku planuję też przetestować wreszcie czerwony peeling The Ordinary, który podobno działa cuda. Ale to dopiero po konsultacji z kosmetologiem, którą planuję już w styczniu!

Maska Laneige

Maska Laneige Water Mask na noc nie należy do produktów z niskiej, ani nawet średniej półki cenowej. Ale jest tak wydajna, że można spokojnie pozwolić sobie na ten wydatek. Uwielbiam kłaść ją na twarz w połączeniu z The Ordinary Lactic Acid 10% + HA. To połączenie gwarantuje nam rano buzię jak u niemowlaka!

Maska Laneige Sleeping Care – Water Sleeping Mask



Krem do twarzy Samarite

Kolejny kosmetyczny cud tego roku. Krem o wspaniałym składzie, zapachu i wydajności. Również z kategorii tych, które posądzałam o zapychanie. Tymczasem po zdiagnozowaniu problemów i rozpoczęciu leczenia okazało się, że wspaniale nawilża i odżywia moją cerę. KOCHOM!

Samarite Divine odmładzający krem do twarzy 45ml



Kosmetyki kolorowe

W makijażu twarzy stawiałam w tym roku przede wszystkim na wyrównanie kolorytu skóry i rozświetlenie twarzy.

Krem BB L'oreal

Często siedząc w domu, zrezygnowałam z codziennego używania podkładu, zamieniając go na kremy BB. Po pierwszych mocno nieudanych próbach (za chwilę w tegorocznych kitach przekonacie się dlaczego) odnalazłam ten jedyny.

Krem BB marki L'oreal pięknie matuje skórę i doskonale wyrównuje jej koloryt, dodając jednocześnie potrzebnego

rozświetlenia. Łatwo nakłada się go palcami i równomiernie rozprowadza. No i cenie nie można niż zarzucić. Jest dostępny w kilku odcieniach i tutaj mogę się dopatrzeć jednego drobnego minusa – nawet ten najjaśniejszy jest teraz w zimie minimalnie dla mnie za ciemny. Ale po domu to kto by na to patrzył. □

Krem L'oreal BB C'est Magic



Podkład i korektor Catrice

Wiadomo, że mimo wszystko czasem trzeba się było wynurzyć z jaskini. I wtedy doskonałym rozwiązaniem był ten duet, który

odkryłam jakiś czas temu. Kosmetyki Catrice są bardzo przystępne cenowo, co jest ich wielkim plusem, ale nie jedynym. Podkład bardzo dobrze kryje nie tworząc efektu maski i można go nakładać warstwowo. Pięknie wyrównuje koloryt i jest długotrwały. Natomiast korektor nie zbiera się w zagłębieniach i bardzo fajnie dopełnia podkład. Dla mnie duet idealny.

Catrice HD Liquid Coverage

Catrice Liquid Camouflage



▪



Paletka Hean

Hean to polska marka z wieloletnią tradycją i z produktami doskonałej jakości. Szukając podróznego kosmetyku typu 3w1, trafiłam na paletkę rozświetlacza, różu i bronzera (sądząc, że będę używać tylko bronzera). Okazało się, że cała trójca jest świetna, rozświetlacz daje super błysk, a bronzer ma przyjemny chłodny odcień. No i cena! Biorę w ciemno.

Hean Shape & Glow palette 3in1 (blusher, highlighter, bronzer)



Tusz do rzęs Bourjois

Lubię markę Bourjois bo zwykle (o tym za chwilę) mnie nie zawodzi. Kocham ich klasyczny róż, którego używała kiedyś również moja mama.

Tym razem odkryłam ich tusz do rzęs, który sprezentowała mi teściowa, a drugie opakowanie kupiłam już sobie sama. Tusz jest cudownie gęsty i bardzo intensywnie czarny. Świetnie pogrubia i wydłuża rzęsy, jednak ma jeden mały minus – nakłada się go zbyt dużo na szczoteczkę, przez co skleja rzęsy. Jednak mam na to patent. Korzystając ze szczoteczki starego, wysłużonego tuszu Pump Up mascara (opisanego **TUTAJ**), rozczesuję rzęsy osiągając zamierzony efekt.

Bourjois Big Lashes Oh, Oui!



Kosmetyki do włosów

Od razu mówię, że nie jestem włosomaniaczką. Moje włosy są bardzo grube i bardzo gęste. W ich pielęgnacji stawiam przede wszystkim na nawilżenie, zmiękczenie i wygładzenie. Staram się szukać kosmetyków o możliwie jak najbardziej naturalnym składzie, jednak nie ukrywam, że to nie zawsze sprzyja opanowaniu moich włosów.

W tym roku odkryłam dwie linie produktów.

Garnier Fructis Banana

Garnier bardzo mnie zaskoczył stawiając na naturalny skład. Nie ukrywam, że do tej pory była to marka, którą omijałam szerokim łukiem. Ale w tym zestawie totalnie się zakochałam. Moim ulubionym produktem jest maska w słoiczku, która odżywia, daje miękkość i przepiękny zapach. Taka forma opakowania sprawia, że produkt można wykorzystać do samego końca. Brawo, Garnier! Zrobiliście to świetnie.

Garnier Fructis Banana Hair Food – szampon

Garnier Fructis Banana Hair Food – Nourishing Hair Treatment



Szampon i Odżywka Herbal Essences

To druga linia kosmetyków, która pozytywnie mnie zaskoczyła. Przy czym w tym zestawieniu o dziwo lepiej wypada szampon. Niemniej jednak w komplecie bardzo fajnie zmiękczają i nawilżają włosy. Zwykle poluję na promocje i albo trafiam na Fructisa, albo na Herbal Essences. Fajnie się uzupełniają.



■



Herbal Essences Coconut Milk – szampon

Herbal Essences Coconut Milk – odżywka

Odżywka Dermo Pharma Argan[4]Therapy

O mały włos (dosłownie!), a zapomniałabym o tym cudzie. Stacjonarnie dostępna tylko w Kontigo, więc nie mając tych drogerii nigdzie po drodze jeździłam tylko i wyłącznie specjalnie po nią. Nie należy do najtańszych, ale można ją trafić na promocji. Nieziemski zapach i nieziemski efekt – fajnie dociąża, wygładza i zmiękcza włosy. Zdecydowanie warta grzechu, przynajmniej raz – dla spróbowania!

Dermo Pharma Argan[4]Therapy – odżywka



KITY

Niestety w tegorocznym zestawieniu mamy i niechlubną półkę kitów. Na szczęście nie ma ich tak dużo jak hitów – to oznacza, że częściej jednak odpowiednio lokowałam pieniądze.

Krem BB Miya

O tym „cudzie” wspomniałam już między wierszami. Totalny niewypał. Krem się maże i ciężko go równomiernie rozprowadzić, mimo że próbowałam zarówno rękami, jak i gąbeczką. Krycie jest minimalne, cera bardzo szybko się po nim świeci. Zużyłam dwa opakowania zanim straciłam do niego cierpliwość. Jego jedynym plusem jest to, że występuje w różnych odcieniach, przy czym najjaśniejszy jest dla mnie odrobinę za ciemny. No i SPF 30, którego nie znalazłam w innych kremach BB z tej samej półki cenowej. Ale nie zamierzam się poddać – będę szukać dalej!

Miya Cosmetics myBBcream (SPF 30)



Korektor do brwi Eveline

Jeszcze do niedawna moim ideałem był wspomniany **tutaj** korektor Eveline Art Scenic. Nie wiedzieć dlaczego zniknął on zupełnie ze sprzedaży stacjonarnej, a jego miejsce zajął... totalny bubel. O nieodpowiadającym mi kształcie szczoteczki i zbyt ciemnym kolorze. Gwoździem do trumny jest fakt, iż korektor ten nie zasycha, nie zastyga. Przez cały dzień trzeba uważać, żeby nie dotknąć przypadkiem brwi, bo bardzo elegancko można go sobie rozmazać. Nie lubię wyrzucać kosmetyków, dlatego kończę pierwsze opakowanie i będę szukała czegoś innego.

Podobno Dalia ma fajny produkt.

Eveline Eyebrow Corrector 5in1



Paletka Bourjois

I ostatni kit i bubel roku 2020. Paletka cieni Bourjois, których kolory mnie zachwyciły, ale które nijak nie dają się nałożyć i nie są trwałe. Koloru nie widać na powiece W OGÓLE. Bardzo dużo czasu spędziłam męcząc się zarówno pędzelkami, jak i palcami. Dramat. Nie kupujcie. Chyba że lubicie makijaż, którego nie widać.

Bourjois Place de l'Opéra Rose Nude Edition



A jak u was wyglądał kosmetycznie rok 2020? Znacie pokazane przeze mnie produkty? A może macie swoje hity i kity?